



WRĘCZYCA WIELKA

OBLUBIENIEC

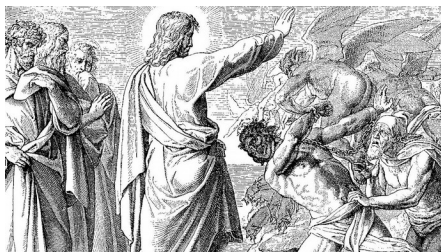
Nr 2018/4 28.01.2018

Tygodnik Parafii Świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny

**Drodzy Parafianie! Bracia i Siostry w Chrystusie!
Święty Kościele we Wręczycy!**

„Jezus rozkazał mu surowo:
«Milcz i wyjdź z niego!»”
(Mk 1, 25)

Do Synagogi na modlitwę przyszedł człowiek opętany! Owładnięty przez ducha nieczystego mówił do Jezusa: „Przyszedłeś nas zgubić.” Zdarza się nawet i dziś, że tak odbierają wskazówki Pana ci, którzy uchodzą za wierzących. Mówią, że Bóg im odbiera to, co jest dla nich ważne lub każe im robić to, co ich zniszczy.



Dajmy się poprowadzić. Nawet jeśli nam się wydaje, że miłość nas zgubi. Inaczej nie zatrzymamy fal Złego, także fali rozwodów. ks. Robert Grohs, Proboszcz

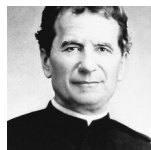
Papież Franciszek na Twitterze:



„Dzięki modlitwie możemy patrzeć na siebie nawzajem z właściwego punktu widzenia, z punktu widzenia Ojca, i uznać się za braci.” (25.01.2018) „Chciałbym skierować zachętę do krzewienia dziennikarstwa pokoju, dziennikarstwo uprawiane przez osoby dla osób.” (24.01.2018) „Najbardziej radykalne antidotum na wirus fałszu to dać się oczyścić przez prawdę.” (24.01.2018) „Żadna dezinformacja nie jest nieszkodliwa; ufanie temu, co fałszywe, powoduje szkodliwe następstwa.” (24.01.2018) „Modlitwa, która oczyszcza, umacnia i oświeca drogę jest niczym paliwo na naszej drodze ku pełni jedności chrześcijan.” (23.01.2018) „Dziękuję wszystkim, którzy na różne sposoby towarzyszyli mojej pielgrzymce do Chile i Peru, szczególnie modlitwą.” (22.01.2018) „Pan wzywa cię dzisiaj do przemierzania z Nim miasta, twojego miasta. Wzywa cię, abyś był Jego uczniem misjonarzem.” (21.01.2018)

Święta myśl od świętych:

„Aby czynić dobro, trzeba mieć odrobinę odwagi, być gotowym na zniesienie każdego upokorzenia i nigdy nikogo nie upokarzać, być zawsze życzliwym.”
(św. Jan Bosko)



Papieska intencja powszechna na luty 2018: Aby ci, którzy sprawują władzę materialną, polityczną lub duchową, nie pozwolili, by rządziła nimi korupcja.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś, w IV Niedzielę Zwykłą, modlimy się o szczerą miłość do wszystkich ludzi, bo bez nadzwyczajnej pomocy Bożej, będziemy kochać tylko wybranych.
2. W środę będziemy wspominali św. Jana Bosko, prezbitera.
3. W piątek będziemy przeżywali święto Ofiarowania Pańskiego, a zatem również rocznicę rozpoczęcia posługi Metropolity Częstochowskiego Arcybiskupa Wacława Depo. Pamiętajmy w tym dniu o Nim w naszych modlitwach osobistych i rodzinnych. Na początku Mszy św. o 18:00 odbędzie się poświęcenie świec i procesja. Gromnice można nabyć w naszej księgarni. Będzie to też Dzień Życia Konsekwowanego, dlatego będziemy składali ofiary na potrzeby zakonów klauzurowych.
4. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, piątek i sobota miesiąca. W te dni modlitwy okolicznościowe o zwykłych porach, a także odwiedziny chorych i starszych w naszych domach.
5. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania i przeprowadzenia koncertu kołęd, a także tym, którzy przybyli, by modlitwą i śpiewem wielbić Boga w rodzinnej atmosferze.
6. Przypominamy, że dziś w Kulejach przy strażnicy OSP odbywa się od 10:00 do 14:00 kolejna akcja krwiodawstwa.
7. W tym tygodniu nie będzie porannych Mszy św. w poniedziałek i czwartek.
8. Najnowszy numer „Niedzieli” zawiera piękny artykuł pt. „Wielka tajemnica powołania” o tym, dlaczego piękni młodzi decydują się iść do klasztoru, a w dziale „Niedziela młodych” znajdziemy artykuł o tym, jak św. Stanisław Kostka nie bał się płynąć pod prąd.
9. W dzisiejszym „Oblubieńcu” znajdziemy między innymi relację z ostatniej pielgrzymki Ojca Świętego.
10. Dzieciom i młodzieży oraz wszystkim udającym się na urlop życzymy bezpiecznej podróży i obfitego odpoczynku, a tym którzy wybrali wypoczynek na oazie lub innych rekolekcjach – również pięknych owoców nawrócenia.



Przyjmijcie pokój, który wam daję, a będziecie zjednoczeni w mojej nadziei

Dwa dni temu wróciłem z podróży apostolskiej do Chile i Peru. Brawa dla Chile i dla Peru! Dwa wspaniałe narody! Dziękuję Panu, bo wszystko udało się dobrze: mogłem spotkać

Lud Boży pielgrzymujący na tych ziemiach, nawet i tych którzy nie pielgrzymują i jakby trochę stali w miejscu, ale są dobrymi ludźmi, i wesprzeć rozwój społeczny tych krajów. Ponawiam moją wdzięczność dla władz cywilnych i biskupów, którzy przyjęli mnie z tak wielką troską i wielkodusznością; a także dla wszystkich współpracowników i wolontariuszy. Pomyślcie, że w każdym z tych dwóch krajów było ponad 20 tysięcy wolontariuszy! Ponad 20 tys. w Chile i 20 tys. w Peru. Ludzie wspaniali, w większości młodzi.

Moje przybycie do Chile poprzedziły różne manifestacje protestacyjne z różnych powodów, jak to czytaliście w dziennikach. A to uczyniło motto mojej wizyty jeszcze bardziej aktualnym i żywym: „Mi paz os doy – pokój mój daję wam”. Są to słowa Jezusa skierowane do uczniów, które powtarzamy podczas każdej Mszy św.: dar pokoju, który tylko Jezus, który umarł i zmartwychwstał może dać tym, którzy Jemu się powierzają. Nie tylko każdy z nas potrzebuje daru pokoju, ale także współczesny świat, przeżywający tę „wojnę światową w kawałkach”. Proszę was bardzo: módlmy się o pokój! Podczas spotkania z władzami politycznymi i cywilnymi Chile, wsparłem drogę chilijskiej demokracji, jako przestrzeni spotkania solidarnego i zdolnego do włączenia różnorodności. W tym celu wskazałem jako metodę drogę wysłuchania: zwłaszcza wysłuchania ubogich, młodych i osób starszych, imigrantów, a także słuchania ziemi.

W pierwszej Eucharystii, celebrowanej w intencji pokoju i sprawiedliwości, rozbrzmiały błogosławieństwa, zwłaszcza „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5, 9). Jest to błogosławieństwo, które należy świadczyć stylem ścisłego kontaktu, bliskości, dzielenia się, umacniając w ten sposób, z pomocą łaski Chrystusa, tkanę wspólnoty kościelnej i całego społeczeństwa.

W tym stylu bliskości bardziej liczą się gesty niż słowa, a jednym z ważnych gestów, których mogłem dokonać, było odwiedzenie więzienia kobiecego w Santiago: twarze tych kobiet, z których wiele było młodymi matkami, ze swoimi maluchami w ramionach, wyrażały mimo wszystko wiele nadziei. Zachęciłem je, by domagały się od siebie i od instytucji poważnego procesu przygotowania do reintegracji, jako perspektywy nadającej sens codziennemu odbywaniu kary. Nie możemy myśleć o więzieniu, jakimkolwiek więzieniu bez tego wymiaru reintegracji. Jeśli bowiem nie ma tej nadziei reintegracji społecznej więzienie jest niekończącą się torturą. Natomiast kiedy podejmowane są wysiłki na rzecz reintegracji, to nawet osoba odbywająca karę dożywocia może włączyć się w społeczeństwo poprzez swoją pracę, z więzienia nawiązać dialog. Ale zawsze więzienie powinno posiadać ten wymiar reintegracji. Zawsze!

Z kapłanami i osobami konsekrowanymi oraz z biskupami Chile przeżyłem dwa bardzo intensywne spotkania, które stały się jeszcze bardziej owocne ze względu na wspólne cierpienie z powodu niektórych ran, jakie dotyczą Kościoła w tym kraju. Umocniłem szczególnie moich braci w odrzuceniu wszelkich kompromisów co do nadużyć seksualnych wobec nieletnich, a jednocześnie w ufności w Bogu, który przez tę trudną próbę oczyszcza i odnawia swoje sługi. Dwie pozostałe Msze św. w Chile zostały odprawione jedna na południu, a druga na północy. Ta na południu, w Araukarii, kraju, w którym żyją Indianie Mapuche, zmieniła w radość dramaty i trudy tego ludu, wznosząc apel o pokój, który byłby harmonią różnorodności oraz o odrzucenie wszelkiej przemocy. Ta na północy, w Iquique, między oceanem a pustynią, była hymnem na cześć spotkania między ludami, wyrażającym się szczególnie w religijności ludowej.

Spotkania z młodzieżą oraz z Uniwersytetem Katolickim Chile odpowiedziały na kluczowe wyzwanie, jakim jest zaoferowanie wspaniałego sensu życiu nowych pokoleń. Młodym zostawiłem programistyczne słowo św. Alberta Hurtado: „Co zrobiłby Chrystus na moim miejscu?”. A uniwersytetowi zaproponowałem model formacji integralnej, który przekłada tożsamość katolicką na zdolność uczestniczenia w budowaniu społeczeństw zjednoczonych i pluralistycznych, w których konflikty nie są ukrywane, lecz zarządzane w dialogu. Zawsze istnieją konflikty, także w domu. Zawsze istnieją, ale złe potraktowanie konfliktów jest czymś jeszcze gorszym. Nie wolno ukrywać konfliktów. Konflikty, które

się ukazuje, o których się rozmawia są rozwiązywane na drodze dialogu. Pomyślcie o drobnych konfliktach, które niewątpliwie przeżywamy w swoich domach. Nie wolno ich ukrywać. Trzeba o nich ze sobą rozmawiać. Trzeba wybrać właściwy moment i rozmawiać ze sobą. Konflikt rozwiązuje się w ten sposób: poprzez dialog.

W Peru motto wizyty brzmiało: „Unidos por la esperanza – Zjednoczeni dla nadziei”. Zjednoczeni nie w jałowej jednolitości, ale w całym bogactwie różnic, które dziedziczymy z historii i kultury. Zaświadczyło o tym doskonale spotkanie z ludami peruwiańskiej Amazonii, które zapoczątkowało także proces Synodu dla Pan-Amazonii, zwołanego na październik 2019 r., Podobnie zaświadczyły o tym również chwile przeżyte z mieszkańcami Puerto Maldonado i z dziećmi ze schroniska „Mały Książę”. Wspólnie powiedzieliśmy „nie” kolonizacji ekonomicznej i kolonizacji ideologicznej.

Przemawiając do władz politycznych i cywilnych Peru doceniłem bogactwo środowiskowe, kulturowe i duchowe tego kraju, i skupiłem się na dwóch sprawach, które poważnie jemu zagrażają: degradacji ekologiczno-społecznej i korupcji. Nie wiem czy słyszeliście tutaj, aby mówiono o korupcji? Nie tylko w tamtych stronach istnieje korupcja. Także i tutaj. Jest groźniejsza od grypy! Miesza się w nasze życie i rujnuje serca. Korupcja rujnuje serca. Proszę was odrzucić korupcję! I zauważyłem, że nikt nie jest zwolniony z odpowiedzialności w obliczu tych dwóch plag oraz, że wszyscy są zobowiązani do ich zwalczania.

Pierwszą publiczną Mszę św. w Peru celebrowałem na brzegu oceanu, w pobliżu miasta Trujillo, gdzie w zeszłym roku sztorm zwany „Niño costero” mocno dotknął mieszkańców. Dlatego zachęciłem ich do reagowania na to, ale także na inne burze, takie jak mafie, brak edukacji, pracy i bezpiecznego mieszkania. W Trujillo spotkałem się również z kapłanami i osobami konsekrowanymi z północnego Peru, dzieląc się z nimi radością powołania i misji oraz odpowiedzialnością za jedność w Kościele. Zachęciłem ich, aby byli bogaci w pamięć i wierni swoim korzeniom. A pośród tych korzeni jest także pobożność ludowa do Maryi Panny. Również w Trujillo odbyło się nabożeństwo maryjne, podczas którego ukoronowałem Matkę Bożą z La Puerta, ogłaszając ją „Matką Miłosierdzia i Nadziei”.

Ostatni dzień podróży, w minioną niedzielę miał miejsce w Limie, z silnym akcentem duchowym i kościelnym. W najbardziej znanym sanktuarium Peru, w którym czczony jest obraz Ukrzyżowania nazywany „Señor de los Milagros”, spotkałem się z około 500 zakonnicami klauzurowymi, które wybrały życie kontemplacyjne: są one prawdziwym „płucem” wiary i modlitwy dla Kościoła i dla społeczeństwa. W katedrze dokonałem specjalnego aktu modlitwy za wstawiennictwem świętych peruwiańskich, po czym nastąpiło spotkanie z biskupami tego kraju, którym zaproponowałem jako wzór postać świętego Turybiusza z Mongrovejo. Również młodemu Peruwiańczykom wskazałem świętych, jako mężczyzn i kobiety, którzy nie tracili czasu na „makijaż” swego wizerunku, ale podążali za Chrystusem, który spojrzął na nich z nadzieją. Jak zawsze, słowo Jezusa nadaje pełny sens wszystkiemu, podobnie Ewangelia ostatniej celebracji eucharystycznej podsumowała orędzie Boga do swego ludu w Chile i Peru, „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!” (Mk 1,15). Tak więc – zdawał się mówić Pan – przyjmijcie pokój, który wam daję a będziecie zjednoczeni w mojej nadziei. To jest mniej więcej podsumowanie tej podróży. Módlmy się za te dwa siostrzane narody Chile i Peru, aby Pan im błogosławił. Dziękuję!



Patroni do poznania

(dla wybierających imię)

Święty Jan Bosko, prezbiter

Jan Bosko urodził się 16 sierpnia 1815 r. w Becchi (ok. 40 km od Turynu). Był synem piemonckich wieśniaków. Gdy miał 2 lata, zmarł jego ojciec. Jego matka musiała zająć się utrzymaniem trzech synów. Młode lata spędził w ubóstwie. Wcześniej musiał podjąć pracę zarobkową. Kiedy miał 9 lat, Pan Bóg w tajemniczym widzeniu sennym objawił mu jego przyszłą misję. Zaczął ją na swój sposób rozumieć i pełnić. Widząc, jak wielkim powodzeniem cieszą się przygodni kuglarze i cyrkowcy, za pozwoleniem swojej matki w wolnych godzinach szedł do miejsc, gdzie ci popisywali się swoimi sztuczkami, i zaczynał ich naśladować. W ten sposób zbierał mieszkańców swojego osiedla i zabawiał ich w niedziele i świąteczne popołudnia, przeplatając swoje popisy modlitwą, pobożnym śpiewem i "kazaniem", które wygłaszał. Było to zwykle kazanie, które tego dnia na porannej Mszy świętej zasłyszał w kościele parafialnym.

Pierwszą Komunię świętą przyjął w wieku 11 lat. Gdy miał lat 14, rozpoczął naukę u pewnego kapłana-emeryta. Musiał ją jednak po roku przerwać po jego nagłej śmierci. W latach 1831-1835 ukończył szkołę podstawową i średnią. Nie mając funduszy na naukę, Jan musiał pracować dodatkowo w różnych zawodach, by zdobyć konieczne podręczniki i opłacić nauczycieli. Musiał także pomyśleć o własnym utrzymaniu, mieszkając na stacji. Dorabiał nadto daniem korepetycji.

Po ukończeniu szkół średnich Jan został przyjęty do wyższego seminarium duchownego w Turynie. Tutaj pod kierunkiem św. Józefa Cafasso, wykładowcy i spowiednika, czynił znaczne postępy w doskonałości chrześcijańskiej. W 1841 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Za poradą św. Józefa Jan wstąpił do Konwiktu Kościelnego dla pogłębienia swojej wiedzy religijnej i życia wewnętrznego.

8 grudnia 1841 roku napotkał przypadkowo 15-letniego młodzieńca-sierotę, zupełnie opuszczonego materialnie i moralnie. Od tego dnia zaczął gromadzić samotną młodzież, uczyć ją prawd wiary, szukać dla niej pracy u uczciwych ludzi. W niedzielę zaś dawał okazję do wysłuchania Mszy świętej i do przyjmowania sakramentów świętych, a później zajmował młodzież rozrywką. Ponieważ wielu z nich było bezdomnych, starał się dla nich o dach nad głową. Tak powstały szkoły elementarne, zawodowe i internaty, które rychło rozpowszechniły się w Piemontie. "Zaniósł wiarę, światło i pokój tam, gdzie samotność rodziła nędzę".

Ten apostoł młodzieży uważany jest za jednego z największych pedagogów w dziejach Kościoła. Zdawał sobie wszakże sprawę, że sam jeden tak wielkiemu dziełu nie podoła. Aby zapewnić stałą pieczę nad młodzieżą, założył dwie rodziny zakonne: Pobożne Towarzystwo św. Franciszka Salezego dla młodzieży męskiej - salezjanów (1859) oraz zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych dla dziewcząt (1872). Będąc tak aktywnym, Jan potrafił odnajdywać czas na modlitwę i głębokie

życie wewnętrzne. Obdarzony niezwykle charyzmatycznymi przymiotami, pozostał człowiekiem pokornym i skromnym. Uważał siebie za liche narzędzie Boga.

Rozwinął szeroko działalność misyjną, posyłając najlepszych swoich synów duchowych i córki do Ameryki Południowej. Dzisiaj członkowie Rodziny Salezjańskiej pracują na polu misyjnym na wszystkich kontynentach świata, zajmując jedno z pierwszych miejsc. W dziedzinie wychowania chrześcijańskiego św. Jan Bosko wyróżnił się nie tylko jako jeden z największych w dziejach Kościoła pedagogów, ale zostawił po sobie kierunek-szkolę pod nazwą "systemu uprzedzającego"

(zachowawczego), który wprowadził prawdziwy przewrót w dotychczasowym wychowaniu. Ta metoda wychowawcza nie jest oparta na stosowaniu przymusu, lecz odwołuje się do potencjału dobra i rozumu, jakie wychowanek nosi w swoim wnętrzu. Wychowawca, w pełni szanując wolną wolę młodego człowieka, staje się mu bliski i towarzyszy mu na drodze autentycznego wzrastania. System zapobiegawczy polega na uprzedzaniu czynów podopiecznego tak, aby nie doprowadzić do zrobienia przez niego czegoś niewłaściwego.



Nie mniejsze zasługi położył św. Jan Bosko na polu ascezy katolickiej, którą uwspółcześnił, uczynił dostępną dla najszerzych warstw wiernych Kościoła: uświęcenie się przez sumienne wypełnianie obowiązków stanu, doskonalenie się przez uświęconą pracę. Najświętsza Maryja Panna i św. Józef nie poszli w swoim życiu codziennym drogą nadzwyczajnych pokut czy też wielu godzin modlitwy. Wszystko jednak czynili dla wypełnienia woli Bożej, dla Jezusa. W ten sposób wszystkie ich czynności były aktem czci i miłości Bożej. Ta właśnie tak prosta i wszystkim dostępna asceza salezjańska wyniosła na ołtarze Jana Bosko, Michała Rua, jego następcę, Dominika Savio - jego wychowanek, Alojzego Orione – założyciela Małego Dzieła Boskiej Opatrzności (orionistów) oraz Marię Dominikę Mazzarello - współzałożycielkę Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych, a także Alojzego Versiglia, biskupa, i Kaliksta Caravario, misjonarzy i męczenników w Chinach.

Cały wolny czas Jan poświęcał na pisanie i propagowanie dobrej prasy i książek. Początkowo wydawał je w drukarniach turyńskich. Od roku 1861 posiadał już własną drukarnię. Rozpoczął od wydawania żywotów świątobliwych młodzieńców, by swoim chłopcom dać konkretne żywe przykłady i wzory do naśladowania. Od roku 1877 dla wszystkich przyjaciół swoich dzieł zaczął wydawać jako miesięcznik, do dziś istniejący, Biuletyn Salezjański. Wszystkie jego pisma wydane drukiem to 37 tomów. Ponadto pozostawił po sobie olbrzymią korespondencję.

W czasie kanonicznego procesu naoczni świadkowie w detalach opisywali wypadki uzdrowienia ślepych, głuchych, chromych, sparaliżowanych, nieuleczalnie chorych. Wiemy o wskrzeszeniu co najmniej jednego umarłego. Jan Bosko posiadał nader rzadki nawet wśród świętych dar bilokacji, rozmnażania orzechów czy kasztanów jadalnych. Zanotowano także przypadek rozmnożenia przez Jana Bosko

konsekrowanych komunikantów. Najwięcej rozgłosu przyniosły mu jednak dar czytania w sumieniach ludzkich, którym posługiwał się niemal na co dzień, oraz dar powiadania przyszłości jednostek, swojego zgromadzenia, dziejów Italii i Kościoła.

Zmarł 31 stycznia 1888 r.

W chwili śmierci Założyciela zgromadzenie salezjanów miało 58 domów i liczyło 1049 członków. Obecnie ponad 16 000 salezjanów prowadzi 1830 placówek w 128 krajach świata. Rodzina Salezjańska, do której należą zakonnicy i świeccy żyjący duchowością ks. Bosko, liczy ponad 400 000 członków.

Duchowi synowie św. Jana Bosko, zwani najczęściej salezjanami, przybyli do Polski w 1898 roku. Córki Maryi Wspomożycielki przybyły do Polski w roku 1922. Ze zgromadzenia salezjańskiego wyszli m.in. prymas Polski, kardynał August Hlond i metropolita poznański Antoni Baraniak. Salezjaninem był bł. Bronisław Markiewicz, który założył na ziemiach polskich zgromadzenie św. Michała Archanioła (michalitów). Z grona polskich salezjanów wywodzi się także bł. August Czartoryski, beatyfikowany przez św. Jana Pawła II.

Jest patronem młodzieży, młodych robotników i rzemieślników. [za brewiarz.pl]

Intencje Mszałne

Niedziela 28.01 – IV Niedziela zwykła

- 8:00** + Witolda Kozaka (9 r.), zm. z rodz. Kozaków i Lewickich
10:00 + Jadwigę i Czesława Kaniewskich i zm. z rodziny Kaniewskich
12:00 Za parafian
17:00 + Bożenę Buchowiecką (12 r.), Zenona, Barbarę i Tadeusza Duszyńskich

Poniedziałek 29.01

- 18:00** + Emila (r.), Franciszkę i Aleksego Soluchów, Mariannę, Józefa, Bronisława i Czesława Mastalerzów, Andrzeja Matysiaka, Krystynę i Edwarda Matułów

Wtorek 30.01

- 18:00** + Juliana Rybaka, Andrzeja Tolla, Marię, Jana Patyk, Marię Suchanek, Kazimierza Janika

Środa 31.01 – wspomnienie św. Jana Bosko, prezbitera

- 18:00** 1) W intencjach znajdujących się w skrzynce modlitwnej
2) O zdrowie dla Doroty Kędziory-Zych
3) + Barbarę (r.), Annę, Juliana Krucińskich, Krystynę Biernacką
4) + Władysława Chadriana od szwagierki Gertrudy Głęb z rodziną
5) + Krystynę Lamik od pracowników Banku Spółdzielczego we Wręcycy Wielkiej
6) + Stanisława i Pelagię Kozuchów, Marię i Piotra Szymanków
7) + Tadeusza Krysiaka (1 r.) od żony
8) + Eugeniusza Kozaka od rodziny Rosak ze Starokrzepic
9) + Kazimierza Pilarza (9 r.), Lucjana, Eufrozyne, Janiną Soluchów

Czwartek 01.02

- 18:00** + Eugeniusza, Franciszka, Mariannę Trzepizurów, Franciszka, Mariannę i Anielę Paturejów

Piątek 02.02 – Święto Ofiarowania Pańskiego

7:00 + Marię (15 r.) i Marka, Annę i Feliksa Ściubidło

16:30 + Adriana Zielonkę (2 r.), Renatę Banasiak

18:00 + Lucynę Buszkiewicz (19 r.), Genowefę, Mariannę, Ignacego i Tadeusza Jędryszczaków

18:40 Adoracja Najświętszego Sakramentu do 21:00

Sobota 03.02

9:00 + Aleksandra Krysiaka od siostry Wiesławy z rodziną

18:00 + Julianę, Józefę, Franciszka Pietrzaków

Niedziela 04.02 – V Niedziela zwykła

7:30 Wypominki

8:00 Msza św. za zmarłych wymienionych w wypominkach rocznych

10:00 + Danutę Popławską od brata Bogusława z żoną

12:00 Za parafian

17:00 + Jana Majchera od siostry Henryki z mężem

Msze św. w Niedziele i święta wolne od pracy 8:00, 10:00, 12:00, 17:00

Msze św. w dni powszednie

7:00 (poniedziałki i czwartki, od września do czerwca), 9:00 (soboty),

18:00 (od poniedziałku do soboty)

Nowenna do św. Józefa w środy o 18:00

Nabożeństwa I-czwartkowe i I-piątkowe o 18:40; I-sobotnie o 9:40

Krąg biblijny w każdą środę o 19:15 w domu św. Józefa; wstęp wolny

Adoracja Najświętszego Sakramentu piątek, 18:40 - 21:00

Próby chóru czwartek, 19:20 - 20:20

Codzienna modlitwa różańcowa

W niedzielę o 7:15; od poniedziałku do piątku 7:40; w sobotę 9:40

Odwiedziny chorych z obrzędem Komunii św. poza Mszą św.

Pierwsze piątki i soboty miesiąca

Grupy Ministranci i lektorzy – wtorek o 16:00, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży – piątek o 19:00, Akcja Katolicka – poniedziałek o 20:00, Żywy Różaniec - pierwsza niedziela miesiąca o 9.00, Dzieci Boże - sobota o 11:00

Biblioteka parafialna w domu św. Józefa, czynna w środy od 17:00 do 18:00

Księgarnia parafialna w domu św. Józefa, czynna od poniedziałku do piątku od 17:00 do 19:20 i w soboty od 10:15 do 12:00

Kancelaria parafialna

Poniedziałek, środa i piątek po wieczornej Mszy św.; pilne sprawy - tel. 504843975

Kontakt ul. 3-Maja 4, 42-130 Wręczyca Wielka,
parafiawreczyca.pl, tel. 34 3170213, oblubieniec@parafiawreczyca.pl

Konto parafialne

Parafia Katolicka św. Józefa, PKO Bank Polski 66 1020 1664 0000 3802 0331 2881